

Drodzy Czytelnicy niebawem pożegnamy stary, a powitamy Nowy Rok. Zawsze wracam myślami do dni minionych, myślę, że podobnie czyni też wielu z Was. Tego co już się wydarzyło, cofnąć nie można, ale wyciągnąć rozsądne wnioski i popełnionych błędów już nie powielać, zawsze można i chyba należy. My, strzelcy i pasjonaci broni, jesteśmy grupą specyficzną i niestety w Polsce społecznie wyobcowaną. W przemijającym roku doświadczyliśmy wielu negatywnych i niestety niewielu pozytywnych wydarzeń, które miały istotny wpływ na naszą rzeczywistość. Szeroko rozumiane pojęcie człowiek i broń palna, w naszym społeczeństwie nie kojarzy się za dobrze. Nie mamy lobby, które prezentowałoby rzetelny wizerunek naszej „uzbrojonej" społeczności, strzelectwa czy też łowiectwa. Chociaż jeśli mówimy o łowiectwie, to należy przyznać, że ma się ono całkiem dobrze. Nad nienaruszalnością przywileji i spokojem duchowym tej grupy użytkowników broni palnej, czuwają między innymi Ci, którzy prawo w naszym kraju stanowią.

Zdecydowanie gorzej maja strzelcy sportowi. Tragiczne wydarzenia, które czasem wstrząsną polskim społeczeństwem, wydarzenia, które media niewyobrażalnie rozdmuchują w swoich nierzetelnych przekazach, są zawsze przyczynkiem do rozpętania burzy wobec nas legalnych i prawych posiadaczy broni palnej. Odpowiedzialność zbiorowa, szukanie sprawców na oślep, w imię własnych partyjnych interesów i za cenę populistycznych wartości, nie powinno mieć miejsca w państwie prawa i demokracji. Podobno za takie państwo, Polskę, nasi politycy raczą uważać. Nie tak dawno prominenci SLD na pewnym tragicznym wydarzeniu zamierzali zbić kapitał wyborczy, ale na szczęście możliwości mają ograniczone. Jak wiemy, jest to na polskiej scenie politycznej jedna z najbardziej zakłamanych „kompanii braci wzajemnej adoracji". Trwają i mają się ku końcowi prace nad nowelizacją Ustawy o broni i amunicji. Sejm przyjął rządowy projekt do realizacji, Senat wniósl pewne poprawki. projekt w styczniu ponownie wróci do Sejmu i być może w lutym nowa Ustawa wejdzie w życie. Nie jest ona rewolucją, ale jeśli wejdzie w tej formie zapisu, w pewnych kwestiach choćby dostępu do broni sportowej, ukróci sobiepaństwo i pozaprawne działanie policyjnych organów administracyjnych. Szkoda tylko, że w Sejmie zapomniano o broni do samoobrony. Liczyłem na drobne zmiany, na rozszerzenie asortymentu broni nie zabójczej dostępnej praworządnym obywatelom na zasadzie uproszczonej procedury.

Niestety o broni obywatelskiej nikt nie pomyślał. Innym ważnym wydarzeniem jest uchwalenie po wielu latach błędów i wypaczeń, Ustawy o odpowiedzialności urzędniczej, mam nadzieję, że w przyszłości, większość urzędników policyjnych za swoje działanie wbrew prawu i na szkodę obywatela (a mają to co niektórzy z nich, pryncypialnie zakorzenione we krwi) poniesie odpowiednie kary, wydaje mi się, że jest to

bardzo dobre rozwiązanie, będzie więcej pieniędzy w budżecie na inne bardziej pożyteczne cele niż premiowanie nierzetelnych urzędników. Jak na razie nasze szeregi nie rosną, przede wszystkim dzięki aktywnej krucjacie anty strzeleckiej prowadzonej przez jeszcze pewne (jak na razie) swojej bezkarności zastępy policyjnych urzędasów.

Obowiązuje już nowa Ustawa o sporcie, która co by tu nie mówić znowu namiesza w naszym strzeleckim środowisku, właściwie to już zaczęła mieszać. Pomimo, że przepisy nie daja aż tyle delegacji Związkom Sportowym, "nasz dobrotliwy" z natury Polski Związek Strzelectwa Sportowego już przygotował zmiany, które według założenia działaczy mają wzmocnić strzeleckie szeregi, a jak będzie w praktyce to niebawem zobaczymy. Jedno jest pewne ... będzie na pewno drożej i co by tu nie mówić, dla wielu strzelców zapewne trudniej, pogodzić pracę i pasję z obowiązkiem wielu osobostartów. Muszę przyznać, że te zmiany obarczone ustawowym monopolem PZSS-u martwią mnie i niepokoją, jednak bardziej zaniepokojony jestem przyszłością

rodzimego strzelectwa praktycznego i dynamicznego, które to szczególnie lubię. Dotychczas na publicznym forum nie wyrażałem swoich opinii w tej kwestii, uważałem, że konflikt wygaśnie i zwaśnione strony znajdą drogę do kompromisu, pomyliłem się niestety. Drażni mnie ta niepoważna wojna i zamęt w środowisku. Tym bardziej, że środowisko nasze jest nikczemnie małe, zaledwie 300 dusz, a tak naprawdę praktykujących chyba jeszcze mniej. Jak będzie tak dalej jak obecnie, to chyba założę własne jednoosobowe stowarzyszenie strzeleckie. Będę więc sobie strzelał wbrew wszystkim możnym w tym kraju, wszystko co możliwe ... IPSC, IDPA, ISSF, CISM, CAS, a nawet czarny proch. Będę sam sobie sędziował i jako samozwańczy delegat techniczny te jednoosobowe zawody nadzorował. I co najważniejsze, zawsze zawody ukończę na pierwszym miejscu. Puchary sam sobie kupię i na dodatek ładne dyplomy wydrukuję. Przy okazji, będę miał celujace komunikaty, a o dziesiątkach tzw. osobostartów to nawet nie wspomnę. Organa policyjne i związkowe będą na pewno pod wrażeniem moich osiągnięć.
Tak więc drodzy Czytelnicy nie za dużo tej radości w mijającym roku los nam zgotował. Jestem jednak niepoprawnym optymistą i wierzę, a przynajmniej chciałbym wierzyć, że przyszły rok będzie łaskawszy dla nas strzelców sportowych, wszystkich użytkowników broni palnej i jej sympatyków. Tak więc jeszcze w tym Starym Roku, życzę Wam szanowni Czytelnicy, wielu powodów do zadowolenia, spełnienia marzeń i realizacji zamierzeń w każdej dziedzinie Waszego życia. Życzę wiele radości i miłych chwil podczas realizowania swoich hobbystycznych pasji. Szczęśliwego Nowego Roku i "połamania luf".

Zbyszek